

Sygn. akt I ACa 449/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 października 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Bogusław Suter
Sędziowie	:	SA Magdalena Pankowicz SA Jarosław Marek Kamiński (spr.)
Protokolant	:	Małgorzata Sakowicz - Pasko

po rozpoznaniu w dniu 28 października 2016 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **J. B., E. B., A. P. i M. S.**

przeciwko (...) **w W.**

z udziałem interwenienta (...) **Spółki Akcyjnej w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie

z dnia 1 marca 2016 r. sygn. akt I C 705/13

I. **prostuje w komparycji zaskarżonego wyroku sygnaturę akt sprawy oznaczając ją jako I C 705/13;**

II. **zmienia zaskarżony wyrok:**

a) **w punkcie I o tyle, że zasądzoną w nim kwotę 45.000 zł podwyższa do 75.000 (siedemdziesiąt pięć tysięcy) zł,**

b) **w punkcie II o tyle, że zasądzoną w nim kwotę 45.000 zł podwyższa do 75.000 (siedemdziesiąt pięć tysięcy) zł,**

c) **w punkcie III o tyle, że zasądzoną w nim kwotę 10.000 zł podwyższa do 40.000 (czterdzieści tysięcy) zł,**

d) *w punkcie IV o tyle, że zasądzoną w nim kwotę 20.000 zł podwyższa do kwoty 50.000 (pięćdziesiąt tysięcy) zł,*

III. *oddala apelację w pozostałej części;*

IV. *znosi wzajemnie między stronami koszty zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej;*

V. *oddala wniosek interwenienta ubocznego o przyznanie kosztów procesu w instancji odwoławczej;*

VI. *nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Olsztynie:*

a) *od powódki E. B. z zasądzzonego roszczenia kwotę 250 zł tytułem części nieuiszczonej opłaty od apelacji,*

b) *od powoda J. B. z zasądzzonego roszczenia kwotę 250 zł tytułem części nieuiszczonej opłaty od apelacji,*

c) *od powódki A. P. z zasądzzonego roszczenia kwotę 1.000 zł tytułem części nieuiszczonej opłaty od apelacji,*

d) *od powódki M. S. z zasądzzonego roszczenia kwotę 1.000 zł tytułem części nieuiszczonej opłaty od apelacji,*

e) *od pozwanego kwotę 6.000 zł tytułem części nieuiszczonej opłaty od apelacji.*

(...)

UZASADNIENIE

Powodowie E. B. i J. B. wnieśli o zasądzenie od pozwanego (...) w W. kwot po 100.000 zł na rzecz każdego z nich, wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz zasądzenia na ich rzecz kosztów procesu.

Powódki A. P. i M. B. (1) (obecnie S.) wniosły o zasądzenie od pozwanego (...) w W. kwot po 80.000 zł na rzecz każdej z nich, wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz zasądzenia na ich rzecz kosztów procesu.

Pozwane (...) w W. wniosło o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu.

Interwenient uboczny (...) S.A. w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 1 marca 2016 r. Sąd Okręgowy w Olsztynie zasądził od pozwanego(...)z siedzibą w W. na rzecz powodów E. B. i J. B. kwoty po 45.000 zł na rzecz każdego z nich z ustawowymi odsetkami od dnia 15 listopada 2013 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i dalszymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty (pkt. I i II); zasądził od w/w pozwanego na rzecz powódki A. P. kwotę 10.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 15 listopada 2013 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i dalszymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty (pkt. III); zasądził od w/w pozwanego na rzecz powódki M. S. kwotę 20.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 15 listopada 2013 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i dalszymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty (pkt. IV); w pozostałym zakresie powództwa oddalił (pkt. V); zniósł wzajemnie między stronami koszty procesu (pkt. VI); nie obciążył stron nieuiszczonymi kosztami sądowymi (pkt. VII) i oddalił wniosek interwenienta ubocznego o zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu (pkt. VIII).

Sąd ten ustalił, że w dniu (...) około godz. 23.00 grupa znajomych poruszała się dwoma samochodami z miejscowości N. w kierunku P.. Jako pierwszy jechał pojazd marki O. (...), kierowany przez K. K.. Wraz z nim jako pasażerowie jechali: M. J. (2) – z przodu obok kierowcy, M. B. (2) – siedzący na kanapie za siedzeniem kierowcy oraz M. P. (1), siedzący na kanapie z tyłu, po stronie prawej. Jako drugi jechał samochód marki V. (...), którym kierował M. P. (2). Wraz z nim w charakterze pasażerów jechali Ł. M. – obok kierowcy oraz R. N. z tyłu za siedzeniem kierowcy.

W tym czasie samochodem ciężarowym marki R. o nr rej. (...) z naczepą o nr rej. (...) poruszał się M. T., jadący w kierunku A.. Wjechał w niewłaściwą drogę i poruszał się w kierunku miejscowości N.. Gdy zorientował się, że pomylił drogi, postanowił zawrócić. W tym celu włączył światła awaryjne i zaczął tyłem wjeżdżać w boczną drogę. W miejscu, w którym rozpoczął ten manewr znajdowało się lekkie wzniesienie, widoczne od strony miejscowości N.. W momencie gdy kabina kierowcy znajdowała się na lewym pasie ruchu – patrząc od miejscowości N. – a naczepa stała w poprzek drogi, kierujący pojazdami O. (...) i V. (...), będąc na szczycie wzniesienia, zauważyli światła na lewym pasie ruchu. Kierowca O. (...) K. K. rozpoczął manewr ostrego hamowania. Nie zdążył jednak wyhamować i wbił się samochodem pod naczepę samochodu kierowanego przez M. T.. W zakleszczonym pod naczepą samochodu O. uderzył jadący V. (...) M. P. (2). W wyniku tego zdarzenia śmierć poniósł kierowca O. (...) K. K. oraz pasażerowie siedzący na tylnej kanapie, w tym M. B. (2), który doznał licznych obrażeń ciała (m.in. rozległej rany tłuczonej szczytu głowy, ze złamaniem kości ciemieniowej prawej, masywnego krwiaka podpajęczynówkowego z krwią w układzie komorowym, złamania żuchwy, złamania kości podstawy czaszki, urwania aorty, pęknięcia worka osierdziowego, stłuczenia płuc). Obrażenia czaszkowo mózgowie i klatki piersiowej spowodowały jego zgon.

Prawomocnym wyrokiem z dnia 25 maja 2010 r. Sąd Rejonowy w Mrągowie w sprawie o sygn. akt II K 105/09 uznał M. T. za winnego nieumyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym, w wyniku czego śmierć ponieśli K. K., M. P. (1) i M. B. (2), a M. J. (2) doznał obrażeń ciała w postaci licznych otarć skóry głowy i twarzy, ran tłuczonych głowy, wyłamania koron zębów, które to obrażenia naruszyły czynności ciała na czas powyżej 7 dni, tj. o czyn z art. 177 § 2 k.k. Wymieniony został skazany na karę 2 lat pozbawienia wolności, z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby. Wyrokiem tym uznano również, że kierujący pojazdem V. (...) M. P. (2) w dniu (...) na trasie nr (...), P. – N., nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że nie dostosował prędkości jazdy do dopuszczalnych na danym odcinku drogi norm (jechał z prędkością 120 – 130 km/h, podczas gdy dopuszczalna była prędkość 90 km/h), przez co dopuścił się wykroczenia z art. 86 § 1 k.w.

Jak dalej ustalił Sąd pojazd, którym poruszał się sprawca wypadku M. T. posiadał ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej w pozwanym zakładzie ubezpieczeń.

Powodowie wraz z M. B. (2) tworzyli kochającą rodzinę, w której nie było większych konfliktów i problemów. M. B. (2) był jedynym synem małżonków B.. Powódka E. B. zajmowała się domem i dziećmi. Zrezygnowała z pracy, by zapewnić dzieciom opiekę i wychowanie zwłaszcza, że M. i M. byli bliźniakami i wcześniakami. Powód J. B. utrzymywał rodzinę, pracując jako kierowca. Powódka A. P. oraz M. i M. B. (2), z racji podobnego wieku, mieli wspólnych znajomych, razem spędzali czas, chodzili na dyskoteki, jeździli na ogniska, pod namiot, czy nad morze. Razem spędzali święta i uroczystości rodzinne, a w niedzielę chodzili na spacerów rodzinne. M. B. (2) mieszkał z rodzicami i miał z nimi bliskie kontakty. Pomagał przy remontach, gdy ojciec jeździł w trasy jako kierowca, opiekował się matką i siostrami. Pomagał też w pracach domowych. Od pewnego czasu J. B. był zatrudniony w firmie w W. i przyjeżdżał do domu dwa razy w miesiącu na weekendy. Gdy wracał, wspólnie z synem naprawiali, remontowali, sprząтали. M. miał szczególnie kontakt z ojcem, był on dla niego wielkim autorytetem. Odprowadzał go na przystanek, gdy ten wyjeżdżał do pracy. Jak był małym chłopcem to zdarzało się, że ojciec zabierał go w trasy i uczył prowadzić samochód. Bardzo pomagał matce, był serdecznym i pomocnym człowiekiem. Szczególnie związany był z siostrą bliźniczką M. - rodzeństwo bardzo się kochało, jeździło w jednym wózku, chodziło razem na spacerów, miało tych samych znajomych i te same zabawki. Razem chodziło też do jednej klasy, odrabiało lekcje i pomagało sobie w nauce. Siostra bawiła się z bratem w „chłopięce” zabawy - piłkę, hokeja, podchody i dzieliła z nim pasje motoryzacyjne. Rodzeństwo chodziło na zabawy choinkowe, wspólnie obchodziło osiemnaste urodziny, razem spędzało S.. Wspólnie chodziło też na dyskoteki, zabawy i na ryby. Powódka M. zawsze mogła liczyć na brata. Gdy wyjeżdżała z domu na studia brat pożyczal jej zarobione przez siebie

pieniądze. Rodzeństwo zwierzało się sobie i pomagało wzajemnie. M. od października 2007 r. rozpoczęła studia (w weekendy) na kierunku socjologia na Uniwersytecie w O.. Nadal mieszkała z rodzicami i bratem.

Także starsza siostra A. była związana uczuciowo z bratem. W dzieciństwie bawili się razem, chodzili do jednej szkoły, spędzali razem czas. Siostra czuła się odpowiedzialna za młodszego brata. M. B. (2) szedł do niej po rady życiowe i pomoc. Powódka wyjechała za granicę 6 miesięcy przed wypadkiem. Planowała założyć własną rodzinę, na sierpień 2008 r. miała zaplanowany ślub. Z rodziną utrzymywała kontakt telefoniczny.

Jak dalej ustalił Sąd, M. B. (2) skończył kurs remontowo-budowlany i pracował zawodowo, dokładał się do zakupów. W przyszłości miał mieszkać z rodzicami, którzy zamierzali przepisać na niego mieszkanie. Jego nagła śmierć była dla rodziny wielką tragedią. Niezwłocznie po tym zdarzeniu do domu przyjechał ojciec i siostra. Wszyscy zmarli w wypadku zostali pochowani jednego dnia. Było to bardzo przejmujące. Rodzina przyjmowała leki uspokajające dostępne bez recepty. Nie korzystała z pomocy lekarzy. Uzyskała wsparcie u siebie i u rodziny. E. B. przez rok przyjmowała leki uspokajające i prawie codziennie odwiedzała grób syna. Do dnia dzisiejszego pozostawiła w domu jego pokój, a w nim jego rzeczy. J. B. także przyjmował leki uspokajające, jednak pracując jako kierowca musiał je ograniczyć. W 2011 r. zrezygnował z pracy poza domem, nadal pracował jako kierowca, ale częściej był w domu. Tragedia jaka dotknęła rodzinę spowodowała, że małżonkowie oddalili się od siebie, a ostatecznie rozwiedli.

Siostra A. jako jedyna podjęła się identyfikacji ciała brata. Inni członkowie rodziny nie byli w stanie tego zrobić. Wkrótce po tragicznej śmierci brata zaszła w ciążę i we wrześniu 2008 r. wyszła za mąż. Wraz z mężem wyjechała do Niemiec, gdzie przebywa do chwili obecnej i ma dwoje dzieci.

Siostra M. bardzo przeżyła śmierć brata. Przez długi czas była w stanie wyrażającym się smutkiem, niechęcią do życia, brakiem motywacji, poczuciem bezsensu i pustki. Pojawiły się u niej lęki, zwłaszcza przy opóźnieniu powrotów członków rodziny do domu. Nie była w stanie uczyć się i zmuszona była przerwać studia. Dopiero po dwóch latach rozpoczęła studia na innym kierunku. Do dnia dzisiejszego mieszka z matką w rodzinnym domu. Niedawno wyszła za mąż, ale nie ma jeszcze dzieci.

W wyniku przeprowadzonego przez pozwanego postępowania likwidacyjnego na podstawie decyzji z dnia 12 kwietnia 2013 r. powodom E. B. i J. B. zostały przyznane kwoty po 25.000 zł tytułem zadośćuczynienia. Pozwany poinformował, że nie znajduje podstawy do wypłaty zadośćuczynienia na rzecz siostr.

W oparciu o wyżej ustalony stan faktyczny sprawy, Sąd ocenił powództwa jako częściowo zasadne. Jako podstawę prawną odpowiedzialności pozwanego Towarzystwa wskazał art. 34 ust. 1 i art. 35 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych oraz art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c., art. 436 § 2 k.c. i art. 415 k.c. Powołując się na znajdujące się w aktach sprawy opinie biegłych stwierdził, że pozwany nie wykazał, by M. B. (2), bądź którykolwiek z innych uczestników zdarzenia z dnia (...) (poza M. T.), przyczynił się do powstania obrażeń ciała M. B. (2), skutkujących jego zgonem.

Sąd uznał, że śmierć M. B. (2) doprowadziła do naruszenia dóbr osobistych powodów w postaci prawa do życia w pełnej rodzinie, utrzymywania więzi ze zmarłym oraz prawa do opieki i pomocy z jego strony. Przy określeniu wysokości należnego E. B. zadośćuczynienia, miał na uwadze przede wszystkim fakt, że jako matka poświęciła swoje życie zawodowe w celu wychowania dzieci, w tym zmarłego. Ze złożonych w sprawie zeznań wynikało, że łączyły ją silne więzi z jedynym synem, miała w nim oparcie, zwłaszcza w trakcie nieobecności męża. Zmarły pomagał też w pracach domowych i w remontach. Liczyła, że będzie mieszkał z małżonkami i da im wsparcie na starość. Podobnie J. B. – on również był bardzo silnie związany z synem, zabierał go w trasy, a po powrocie z pracy - razem remontowali dom. Syn był bardzo z nim związany uczuciowo, uważał go za wzór do naśladowania. W ocenie Sądu, bez znaczeniem była przy tym okoliczność, że powód nie mogąc znaleźć odpowiedniej pracy w pobliżu domu – pracował zazwyczaj poza nim. Małżonkowie B. przyjęli taki model rodziny – dla dobra dzieci: powódka zajmowała się rodziną, a powód zarabkował, jak potrafił najlepiej. Małżonkowie tworzyli z dziećmi wspierającą się i kochającą rodzinę. Jak wielkim ciosem była dla nich śmierć jedynego syna – w ocenie Sądu – świadczy pośrednio fakt, iż po jego pogrzebie używali

środków uspokajających, zamknęli się w swej żłobie, oddalili od siebie, a w konsekwencji małżeństwo powodów się rozpadło.

Mając na uwadze powyższe, Sąd uznał, że odpowiednią sumą tytułem zadośćuczynienia, uwzględniając już wypłacone przez ubezpieczyciela świadczenia, będą kwoty po 45.000 zł na rzecz E. B. i J. B..

Odnosnie powódki A. P. Sąd uwzględnił fakt, iż co najmniej od 6 miesięcy przed tragiczną śmiercią brata, zamieszkiwała ona za granicą. Miała 22 lata i była na etapie budowania własnej rodziny - kiedy w sposób naturalny słabną więzi rodzinne z rodzeństwem i ważniejsza staje się przyszłość w nowej rodzinie. Powódka wkrótce po śmierci brata zaszła w ciążę i we wrześniu 2008 r., czyli po 4 miesiącach od śmierci brata, wyszła za mąż i wyjechała za granicę. Obecnie ma własną rodzinę, dwoje dzieci i męża. Mieszka za granicą, a rodzina utrzymuje się z zarobków męża. W ocenie Sądu, powyższe świadczy o tym, że powódka pogodziła się ze stratą brata, a jego śmierć nie wpłynęła na jej dalsze życie. Okoliczności te spowodowały, że należne jej zadośćuczynienie Sąd oszacował na kwotę 10.000 zł.

Zdaniem Sądu, powódka M. S. była bardziej związana emocjonalnie z bratem niż A. P.. Jako siostra bliźniaczka wychowywała się razem z bratem: jeździli w jednym wózku, mieli te same zabawki, tych samych znajomych, chodzili do jednej klasy, razem odrabiali lekcje. Naturalnie wytworzyła się między nimi bardzo silna więź uczuciowa. Brat był powiernikiem powódki, najbliższym towarzyszem zabaw, a następnie w wieku dorosłym – powiernikiem i osobą, na którą mogła liczyć w potrzebie. Powódka M. co prawda od października 2007 r. studiowała socjologię na Uniwersytecie w O. (zaocznie w weekendy), mieszkała jednak z rodzicami i bratem, a silna więź bliźniacza jeszcze nie osłabła. O tym jak silny wpływ na dalsze życie powódki miała śmierć brata – zdaniem Sądu – świadczy przerwanie po jego śmierci studiów na 2 lata (powódka nie była w stanie się uczyć). Powyższe okoliczności skutkowały przyznaniem jej zadośćuczynienia w kwocie 20.000 zł.

Sąd nadmienił także, że zdarzenie drogowe miało miejsce w 2008 r., tj. 7 lat temu i tym samym wspomnienie o tragicznym wypadku z perspektywy czasu sprawia, że cierpienie staje się mniejsze.

O odsetkach orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c., zasądzając je od dnia 28 lutego 2015 r.

O kosztach procesu rozstrzygnął zgodnie z art. 100 zd. 1 k.p.c., znosząc je wzajemnie między stronami. Miał tutaj na względzie wysokość kosztów, stopień w jakim strony wygrały i przegrały proces, a nade wszystko ocenny charakter roszczenia.

O kosztach sądowych orzekł na podstawie ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, a o kosztach interwenienta ubocznego na podstawie art. 107 k.p.c.

Apelację od tego wyroku wnieśli powodowie, zaskarżając go w części, tj. w pkt. V w całości. Sądowi I instancji zarzucili:

1) naruszenie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. poprzez zasądzenie niewspółmiernie niskiego zadośćuczynienia za śmierć osoby najbliższej (nagłe zerwanie więzi rodzinnych);

2) naruszenie art. 448 k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na:

a) nieodpowiedniej ocenie przyjętych kryteriów ustalania wysokości zadośćuczynienia za naruszenie dobra osobistego, co w konsekwencji doprowadziło do zasądzenia na rzecz powodów nieadekwatnych kwot tytułem zadośćuczynienia;

b) nieprawidłowej interpretacji zwrotu „odpowiednia suma” poprzez przyjęcie, że zasądzone na rzecz powodów kwoty tytułem zadośćuczynienia są adekwatne do rodzaju naruszonego dobra i okoliczności sprawy, a przede wszystkim rozmiaru doznanej przez nich krzywdy;

3) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez ustalenie zbyt niskiego rozmiaru krzywdy, podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy nie dawał podstaw do takich ustaleń;

4) naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez niewyjaśnienie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, poza ogólnikowym stwierdzeniem, dlaczego Sąd uważa wysokość zasądzonych na rzecz powodów kwot zadośćuczynienia za właściwą i adekwatną oraz niewyjaśnienie dlaczego powództwo w pozostałym zakresie zostało oddalone.

Wskazując na powyższe, wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku w części oddalającej powództwo poprzez jego uwzględnienie i zasądzenie na rzecz powodów E. B. i J. B. dalszych kwot po 55.000 zł na rzecz każdego z nich wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 15 listopada 2013 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i dalszymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty; na rzecz powódki M. S. dalszej kwoty 60.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 15 listopada 2013 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i dalszymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty; na rzecz powódki A. P. dalszej kwoty 70.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 15 listopada 2013 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i dalszymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty; a także zasądzenie na rzecz powodów kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za obie instancje; ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja zasługuje na częściowe uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, jako że znajdują one oparcie w zebranych w sprawie materiale dowodowym, a nadto – nie były kwestionowane w apelacji. Na aprobatę zasługują także rozważania prawne zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku – będące wyrazem aktualnego i wiodącego stanowiska judykatury. Na tle bezspornych faktów Sąd Apelacyjny wyraża jednak odmienną ocenę materialno-prawną w zakresie wysokości przyznanych powodom kwot tytułem zadośćuczynienia, uznając je za rażąco niskie.

Wstępnie jednak nadmienić wypada, że z uwagi na błędnie wskazaną w komparycji wyroku sygnaturę akt (I C 103/13, podczas gdy powinno być I C 705/13), Sąd Apelacyjny na podstawie art. 350 § 3 k.p.c. sprostował tę oczywistą omyłkę (pkt. I niniejszego wyroku).

Odnosząc się w pierwszym rzędzie do zarzutu natury procesowej, tj. naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. – stwierdzić należy, że jest on bezzasadny. Sąd I instancji w sposób dostateczny wyjaśnił bowiem wszelkie motywy, jakie legły u podstaw zasądzonych na rzecz powodów kwot. Przeprowadził stosowny wywód na temat tego, dlaczego wskazane w treści wyroku sumy tytułem zadośćuczynienia są – w ocenie Sądu – „odpowiednie” w rozumieniu art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c., a dlaczego w pozostałym zakresie roszczenia podlegały oddaleniu. Uzasadnienie jest w tym względzie obszerne i klarowne, stąd też podniesiony w apelacji zarzut okazał się bezpodstawny.

Przechodząc do meritum, w pierwszym rzędzie zaznaczyć należy, że świadczenie z art. 448 k.c. ma charakter ocenny, co oznacza, że przy jego ustalaniu sądy zachowują duży zakres swobody. Zarzut niewłaściwego określenia wysokości zadośćuczynienia może być skutecznie podniesiony tylko wtedy, gdy sąd I instancji nie wziął pod uwagę wszystkich istotnych kryteriów wpływających na tę postać kompensaty, bądź też niedostatecznie je uwzględnił. Przepisy kodeksu cywilnego nie wskazują o jakie kryteria dokładnie tutaj chodzi, bowiem zarówno w art. 448 k.c., jak też w art. 446 § 4 k.c., jest jedynie mowa o „odpowiedniej sumie tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę”. Kryteria, jakimi należy kierować się przy określaniu wysokości zadośćuczynienia dostarcza natomiast orzecznictwo. Ugruntowany jest pogląd opowiadający się za kompensacyjnym charakterem zadośćuczynienia pieniężnego tj. uznający je za sposób naprawienia szkody niemajątkowej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005/2/40). Przy oznaczeniu zakresu wyrządzonej krzywdy za konieczne uważa się uwzględnienie: rodzaju naruszonego dobra, zakresu naruszenia i trwałości skutków naruszenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2006 r., IV CSK 99/05, LEX nr 198509; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 kwietnia 2004 r., II CK 131/03, LEX nr 327923; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 sierpnia 1980 r., IV CR 283/80, OSN 1981, nr 5, poz. 81; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 stycznia 1978 r., IV CR 510/77, OSN 1978, nr 11, poz. 210). Zasadniczą przesłanką przy określaniu wysokości zadośćuczynienia jest stopień natężenia wspomnianych elementów składających się na

pojęcie krzywdy. W każdym razie, każdy przypadek powinien być indywidualnie badany i oceniony według kryterium obiektywnego z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy.

W poglądach doktryny wskazuje się, że wysokość zadośćuczynienia tak powinna być ukształtowana, by stanowić „ekwiwalent wycierpianego bólu”. Rola świadczenia z art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. polega zatem na zrehabilitowaniu skutków negatywnych doznań, wynikających z naruszenia określonych dóbr osobistych. W orzecznictwie i piśmiennictwie, w zasadzie zgodnie przyjmuje się, iż śmierć osoby najbliższej powoduje naruszenie dobra osobistego osoby związanej emocjonalnie ze zmarłym. Nie każdą jednak więź rodzinną należy (niejako automatycznie) zaliczyć do katalogu dóbr osobistych, lecz jedynie taką, której zerwanie powoduje ból, cierpienie i rodzaj poczucie krzywdy. Osoba dochodząca roszczenia na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. powinna zatem wykazać istnienie tego rodzaju więzi, stanowiącej jej dobro osobiste podlegające ochronie. Gdy przesłanka ta jest spełniona, sąd – dokonując ustalenia wysokości należnego zadośćuczynienia – winien brać pod uwagę takie elementy jak: skala cierpienia moralnego pokrzywdzonego i wstrząs psychiczny wywołany zerwaniem więzi rodzinnej z osobą bliską, dramatyzm doznań pokrzywdzonego, ich intensywność i długotrwałość, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rolę jaką zmarły pełnił w rodzinie oraz jego wiek.

Podkreślenia wymaga, że ustalenie jaka kwota w konkretnych okolicznościach jest „odpowiednia”, należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego. O wysokości zadośćuczynienia decyduje zatem sąd po szczegółowym zbadaniu wszystkich okoliczności sprawy, kierując się podstawową zasadą, że przyznane zadośćuczynienie powinno przedstawiać realną wartość dla pokrzywdzonego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 7 września 2012 r., I ACa 640/12). Ze względu na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia jego wysokość nie może być symboliczna, ale przedstawiać musi odczuwalną wartość ekonomiczną, adekwatną do warunków gospodarki rynkowej. Korygowanie przez sąd odwoławczy wysokości zasądanego już zadośćuczynienia uzasadnione jest jedynie wówczas, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 15 września 1999 r., III CKN 339/98; z dnia 12 października 2000 r., IV CKN 128/00; z dnia 4 lipca 2002 r., I CKN 837/00; z dnia 27 lutego 2004 r., V CK 282/03; z dnia 15 lutego 2006 r., IV CK 384/05).

Przy ocenie jaka kwota tytułem zadośćuczynienia jest odpowiednia, a jaka stanowi już rażąco niewspółmierność do rozmiaru doznanego krzywdy, przydatnym jest posiłkowanie się linią orzecniczą wypracowaną na tle podobnych stanów faktycznych. Sądy winny bowiem - w miarę możliwości - dokonywać jednolitej oceny podobnych przypadków. Jak pokazuje powszechna praktyka orzecnicza, w tego typu sprawach, tj. o zadośćuczynienie za zerwanie więzi rodzinnej z dzieckiem – przyznawane rodzicom kwoty zadośćuczynienia bazują zazwyczaj wokół sumy 100.000 zł. Natomiast w stosunku do rodzeństwa – kwoty te najczęściej kształtują się na poziomie 20.000 zł – 40.000 zł. Wskazane sumy nie są przy tym niskie, gdy zważy się na stopę życia polskiego społeczeństwa oraz uwzględni fakt, że każdy przypadek należy rozpatrywać indywidualnie.

W sprawie niniejszej niewątpliwym jest, że powodowie wykazali więź rodzinną łączącą ich ze zmarłym synem i bratem, która w świetle art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. podlega ochronie prawnej. Sąd Okręgowy szczegółowo opisał rodzaj i charakter tych więzi, zwrócił przy tym uwagę na wszystkie istotne elementy krzywdy powodów (toteż obecnie nie ma potrzeby powielania tego wyводу), mimo to niedostatecznie uwzględnił wszystkie te elementy przy szacowaniu kwot adekwatnych tytułem zadośćuczynienia. Pokrzywdzonych i zmarłego niewątpliwie łączyły silne obustronnie pozytywne więzi, które zostały nagle zerwane na skutek tragicznego wypadku drogowego. W jego wyniku powodowie E. B. i J. B. utracili jedyne go syna, a powódki M. S. i A. P. jedyne go brata, który w chwili śmierci miał zaledwie 20 lat. Utrata tak ważnego członka rodziny niewątpliwie była dramatycznym przeżyciem i niosła ze sobą negatywne konsekwencje w sferze psychicznej i emocjonalnej każdego z powodów.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, prawidłowa ocena wszystkich wskazanych przez Sąd Okręgowy okoliczności nakazuje przyznać powodom E. B. i J. B. kwot wyjściowych po 100.000 zł na rzecz każdego z nich, co przy uwzględnieniu wypłaconych już przez ubezpieczyciela sum 25.000 zł, daje zasądzone wyrokiem kwoty po 75.000 zł. Dochodzone pozwem kwoty 100.000 zł (125.000 zł przy uwzględnieniu sum wypłaconych przez ubezpieczyciela) - w ocenie Sądu

Apelacyjny - były nieco przeszacowane. Zauważyć bowiem trzeba, że powodowie jakkolwiek utracili jedyne syna, to jednak posiadają jeszcze dwójkę dorosłych dzieci i wnuki. Ich krzywda byłaby znacznie większa, gdyby w wyniku tragicznego zdarzenia utracili jedyne dziecko i nie mieli już szans na dalsze rodzicielstwo. Ponadto wypadek komunikacyjny, w którym śmierć poniósł M. B. (2), miał miejsce ponad 8 lat temu, a zatem krzywda aktualnie odczuwana przez powodów jest inna – mniej intensywna – niż bezpośrednio po zdarzeniu. Tak długi okres czasu z pewnością umożliwił choć częściowe uporanie się z dramatyзмом tamtych doznań.

Odnosnie roszczeń powódek M. S. i A. P. – sióstr zmarłego, Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że kwotami adekwatnymi do rozmiaru i charakteru krzywdy są odpowiednio sumy po 50.000 zł i 40.000 zł. Podobnie jak Sąd I instancji przyjął za zasadne zróżnicowanie nieco kwot tytułem zadośćuczynienia w stosunku do każdej z sióstr. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, krzywda powódki M. S. jest nieco większa niż krzywda A. P.. Zauważyć bowiem trzeba, że zmarły M. B. (2) był bratem bliźniakiem M.. Tego typu więź – powstająca między rodzeństwem bliźniaczym – jest specyficzna i niewątpliwie silniejsza niż w przypadku pozostałego rodzeństwa. Jak słusznie zwrócił uwagę Sąd Okręgowy – rodzeństwo bliźniacze od samego początku wspólnie się wychowywało, dzieliło jeden wózek, miało wspólne zabawki, znajomych oraz uczęszczało do tej samej klasy. M. była bardziej zżyta z bratem także i z tej racji, że nadal wspólnie z nim mieszkała, podczas gdy starsza siostra od jakiegoś czasu układała sobie życie w Niemczech. Jej plany założenia własnej rodziny w sposób naturalny osłabiłyby więzi z rodziną generacyjną, w tym młodszym bratem.

Powyższe elementy musiały skutkować zróżnicowaniem wysokości zadośćuczynienia należnego każdej z sióstr za zerwanie więzi rodzinnej z bratem. W ocenie Sądu Apelacyjnego, kwotą adekwatną w myśl art. 448 k.c. do krzywdy M. S. jest zatem kwota 50.000 zł, zaś w stosunku do krzywdy A. P. – kwota 40.000 zł. Domaganie się przez powódki kwot po 80.000 zł – w ocenie Sądu Apelacyjnego – było nieuzasadnione, bowiem tego typu sumy z reguły sądzane są na rzecz rodziców za utratę dziecka, bądź też na rzecz dziecka za stratę rodzica, gdzie krzywda – z uwagi na charakter więzi – co do zasady jest większa niż w przypadku zerwania więzi z rodzeństwem. Nadto, jak słusznie zauważył Sąd I instancji - powódki A. P. i M. S. ułożyły sobie życie i mają własne rodziny.

W tym stanie rzeczy, Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji wyroku na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. i art. 385 k.p.c.

O kosztach zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej postanowił na zasadzie art. 100 zd. 1 k.p.c. znosząc je wzajemnie między stronami. Podstawą takiego rozstrzygnięcia były koszty poniesione przez obie strony oraz stosunek, w jakim apelacja powodów została uwzględniona (praktycznie w połowie).

O kosztach interwenta ubocznego rozstrzygnięto na mocy art. 107 k.p.c. Przyznanie interwientowi ubocznemu kosztów interwencji od przeciwnika strony, do której przystąpił, stanowi jedynie wyjątek i jest dopuszczalne tylko wtedy, gdy uzasadnia to wynik sprawy.

O brakujących kosztach sądowych orzeczono na podstawie art. 113 ust. 1 i 2 pkt. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych i art. 100 k.p.c. (zasada stosunkowego rozdzielenia), w oparciu o poniesione przez powodów koszty sądowe w instancji odwoławczej oraz stosunek, w jakim ich apelacja została uwzględniona.

(...)